MALI APOSTOŁOWIE I MALI ŚWIĘCI.

Dodatek do „Róż Świętej Teresy od Dziec. Jezus"

MAJ 1929. — — — — — — — — Nr. 5.



Rycina przedstawia św. Teresę od Dzieciątka Jezus w stroju, w którym 8 maja 1848 r. licząc lat 11 przyjęła pierwszą Komunję św. Mimo młodego wieku zrozumiała ważność i znaczenie tego połączenia się z Bogiem i stąd powaga Jej oblicza i wzrok wniebowzięty. Przez swoją prostotę stanowi św. Teresa od Dz. Jezus najlepszy przykład do naśladowania dla wszystkich dzieci, przystępujących do I. Komunji św. aby na całe życie zachować radość i świętość duszy.

Bł. Bronisława

ukochaną córką Najśw. Marji Panny.

Nadszedł piękny miesiąc maj, miesiąc budzącej się do życia natury, miesiąc kwiatów, nadziei, miesiąc Najśw. Marji Panny. Wszystkie zapewne Drogie Dzieci kochacie bardzo Matkę Bożą i chciałybyście w tym miesiącu Jej czci szczególnie poświęconym zaznaczyć, okazać na zewnątrz tę miłość. Aby Wam do tego dopomóc, wskażemy Wam wzór w bł. Bronisławie, o której już słyszałyście w zeszłym miesiącu, w jaki sposób możecie być ukochanemi dziećmi Niepokalanej Dziewicy, zasłużyć na Jej miłość i względy.

Patrząc na świetlaną postać Królowej nieba, Najśw. Marji Panny, uderza nas mimowoli i za serce chwyta Jej niepokalana czystość, niewinność i skromność, której nikt opisać nie potrafi ludzkim językiem. Wyniesiono ponad Aniołów, których przewyższyła wszystkich pięknością swoją, godna Matka Boga Samego, stała się Matką naszą w chwili, gdy konający na krzyżu Chrystus, oddał Jej nas wszystkich za dzieci. Od nas więc już tylko zależy, w jakim stopniu będzie nas łączyła miłość z Niepokalaną Matką naszą tu na ziemi i w niebie. Każde dziecko podobne jest do swej mamusi. Lecz w stosunku

naszym do Najśw. Matki musi to podobieństwo własną pracą w ciągu życia rozwinąć i utrzymywać. Tak rozumiała nabożeństwo do Matki Bożej bł. Bronisława. Widząc tak czystą, niewinną i skromną swą niebieską Matkę, starała się również od wczesnej młodości o te cnoty, nie nosiła bardzo krótkich sukienek, nie patrzyła na nieskromne obrazy lub osoby, unikała złych towarzystw, nie słuchała mów niewstydliwych i wszędzie zachowywała się z anielską skromnością, pamiętając, że Pan Bóg wszystko widzi i kiedyś każdy najmniejszy grzech ukarze. Kiedy zaś wstąpiła już do klasztoru, nie poprzestała na wyrzeczeniu się wszelkich przyjemności, ale karciła ostro swoje ciało, nie żałując mu dyscyplin, cierni i różnych umartwień, aby wynagrodzić Panu Bogu za zniewagi, jakie Mu wyrządają ci, co szukają grzesznych przyjemności i pieszczą zbytnio ciało swoje, zapominając o duszy. Przez to wszystko upodobniła się ta anielska Dziewica do Najśw. Marji Panny, pozyskała Jej miłość tak, że w chwili śmierci jej stryjecznego brata św. Jacka, ukazała się jej Bogarodzica i słodko córką Swoją nazwać raczyła. Naśladujcie Drogie Dzieci tę skromność i niewinność bł. Bronisławy, strzeżcie się wszelkiego grzechu i nieczystości, a Matka Boża ko-

chać Was będzie więcej niż innych ludzi i kiedyś w niebie powie do Was: „Moje kochane Dzieci.” Abyście zaś, mimo rozmaitych okazji do złego, mogły zachować niewinność swoją, proście o to, szczególnie w tym miesiącu maju Najśw. Matkę, aby Was Sama strzegła, opiekowała się Wami. W tym celu oddajcie codziennie pod straż Jej Niepokalanego Poczęcia, serce, ciało i duszę Waszą, odmawiając np.: Pod Twoją obronę”, lub tę krótką modlitewkę: Przez Twoje święte i niepokalane Poczęcie o Najśw. Marjo Panno oczyść serce, ciało i duszę moją.” A. Módlcie się także do bł. Bronisławy o cnotę czystości a ona Wam uprosi potrzebne łaski.

PRZYKŁAD.

Do ochronki PP. Norbertanki w Luboczy przyszedł dwunastoletni chłopczyk Tadzio Walczak, który od dwóch lat miał chore oko i nic na niego nie widział. Po silnem uderzeniu w głowę, zaczęło oko ropieć, przymknęło się i biedny Tadzio, sierotka bez ojca i matki, musiał ponosić jeszcze ciężar kalectwa. Opiekunowie jego zaprowadzili go raz do szpitala, ale już było za późno, więc odeszli z tą odpowiedzią: „Cóżeście ślepego nam przyprowadzili? cóż teraz zrobimy?” Poczynione zabiegi pozostały bezskuteczne. Całą tę historję opowiedzieli opiekunowie Siostrze

ochroniarce, która oglądnąwszy oko, chciała ich odesłać do szpitala. Na usilne prośby o jakie lekarstwo na to oko, poleciła Siostra modlitwę do bł. Bronisławy i poczęła stosować niewinne, domowe środki, które miała pod ręką, nie licząc na nie wcale, ale na pomoc Bożą Po niejakim czasie oko zaczęło się po trochu otwierać, oczyszczać, wygoiło się zupełnie i Tadziu odzyskał wzrok ku wielkiej swej radości.

Bł. Bronisława wysłuchała modlitwy Tadzia i tych, którzy się za nim modlili, uprosiła u P. Boga łaskę, że poskutkowały lekarstwa, które same ze siebie nie miały mocy uleczenia go z długiej ślepoty. *S. A. H.*

Kto ma Pana Boga za przyjaciela nie może bać się djabła.

Niema nic piękniejszego na świecie, jak dusza dziecka cieszącego się łaską i miłością P. Boga. Nawet gwiazdki na niebie ani kwiatki na łące w czasie wiosny nie są tak piękne jak serduszko dziecka w którem mieszka łaska P. Boga.

Lecz jeśli dziecko obrazi P. Boga ciężkim grzechem, to piękność jego duszy przepada, aniołki go w smutku opuszczają i djabeł zyskuje moc nad takiem serduszkiem.

O tem wiedziała doskonale już w najwcześniejszej młodości nasza ukochana św. Teresa od Dzieciątka Jezus. — Ponieważ o tem często rozmyślała, przeto raz miała następujący sen, o którym w późniejszem życiu sama opowiadała:

„Razu pewnego przechadzam się samiuteńka po naszem ogrodzie. A jednak nie byłam sama. Niedaleko od siebie ujrzałam nagle dwa niewymownie brzydkie małe djabełki. Tańczyły one żwawo na beczce. Chociaż na nogach miały ciężkie kajdany żelazne poruszały się zwinnie. Kiedy przechodziłam, przypatrywały mi się wielkiemi oczyma, które się żarzyły jak dwa węgielki. I natychmiast skryły się wpadłszy jakby przerażone do środka beczki. Po małej chwilce pokazały się znowu, aby znowu przedemną uciec i ukryć się w łazience, której okna wychodziły na ogród. Widząc w jakim strachu są mali urwisze, sama nabrałam odwagi i chciałam zobaczyć, co będą dalej robić. Z bijącym serduszkiem zaglądam przez okienko łazienki. Wtedy djabełki przestraszyły się na śmierć i ukryły się pospiesznie za stołki i za wannę. Od czasu do czasu wychodziły do okna i śledziły, czy już nie odeszłam. Jak mię tylko spostrzegały, uciekały czemprędzej pełne przerażenia; chciały się za każdą cenę ukryć przed

moimi oczyma". Taki sen opowiedziała św. Teresa od Dzieciątka Jezus i rozumiała go w ten sposób, iż P. Bóg chciał ją przekonać, iż dusza będąca w stanie łaski, niema się czego djabła obawiać. Szatan bowiem boi się najbardziej czystego niewinnego serca.

Dlatego też kochane dzieci, strzeżcie jak skarbu łaski P. Boga, którą otrzymaliście przy chrzcie św. Wtedy nie potrzebujecie się obawiać szatana z całą jego mocą. Unikajcie grzechu, nie kłamcie, bądźcie posłuszne, brzydkich słów nie używajcie. Do tego trzeba tylko dobrej woli.

Także św. Teresa od Dzieciątka Jezus starała się nieraz swą najmniejszą winę łagodzić przez przyznanie pełne skruchy, o czem wspomina pobożna matka św. Tereni.

„Jeśli Terenia coś najmniejszego zbroiła musiał każdy o tem się dowiedzieć. Wczoraj niechcąco podarła rożek tapety i tak się tem przejęła, że aż litość brała. Kiedy w cztery godziny potem przyszedł ojciec do domu, nikt już o tem nie myślał a jednak Terenia biegnie do siostry, i prosi; opowiedz prędko Tatusiowi, że ja papier podarłam. Równocześnie stanęła, jak mały grzesznik, oczekujący wyroku. Swym dziecinnym rozumem pojęła „że

prędzej się jej przebaczy gdy sama się oskarży."

Nie wystarczało jednak Małej, przyznać się do swych błędów, lecz chciała je wedle możności wynagrodzić. Raz rozbiła wazę, która była dla Jej matki jako miły podarek drogocenną. Pobiegła do matki i wśród łez oskarżyła się. Gdy matka udawała zagniewaną, zapewniała ją mała Terenia; Mamusiu nie gniewaj się, proszę Cię, gdy dorosnę i zarobię pieniądze, kupię Ci napewno nową piękną wazę na kwiaty." Św. Teresa nie mogła oczywista przewidzieć, że nim dorośnie, będzie Jej matka już w niebie.

Dziś jest już i św. Teresa obok Swej zacnej matki w niebie i cieszy się szczęściem wieczystem. Cieszy się z tego, że tak troskliwie unikała za życia grzechu i patrzy na Was dzieci, czy Wy Jej piękny przykład naśladujecie?

Za pozwoleniem władzy duchownej

Redaktor odp. Teodora Tomaszewska.
Drukarnia mies. „Róż św. Teresy od Dz. Jezus".
Kraków, Batorego 6. Konto P. K. O. Nr. 405.993.